

4 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Flp 3,17-4,1) Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwało moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!

(Flp 3,17-4,1)

Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwało moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!

(Ps 122,1-2.4-5)

REFREN: Idźmy z radością na spotkanie Pana

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy

w twoich bramach, Jeruzalem.

Do niego wstępują pokolenia Pańskie,
aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,
trony domu Dawida.

(1 J 2,5)

Kto zachowuje naukę Chrystusa, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

(Łk 16,1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.

Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu?

Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On

mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.

Komentarz:

Zwróćmy uwagę na to, że nie tylko ów rządcą był człowiekiem skorumpowanym i złodziejem. Nieuczciwie zachowali się również dłużnicy, którzy przystąpili do zмовy z owym rządcą, dzięki czemu uzyskali znaczące obniżenie długu. Pan Jezus jednoznacznie stwierdza, że chodzi tu o świat ludzi nieuczciwych: "synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie, niż synowie światłości".

W czym byli na swój nieuczciwy sposób roztropni owi nieuczciwi ludzie? Otóż potrafili oni wykorzystać dobra materialne do pogłębienia wzajemnych więzi między sobą. Tego właśnie - tylko że w uczciwy sposób - powinniśmy się uczyć my, którzy chcemy być uczniami Chrystusa. Bóg nas obdarza tymi dobrami nie tylko po to, żebyśmy zaspokajali nasze potrzeby biologiczne. Dobra materialne mogą być ponadto wspólnym narzędziem do pogłębiania naszych wzajemnych więzi, do budowania naszej ludzkiej wspólnoty.

Myślę, że większość z nas miała w życiu taki moment, że czyjaś życzliwość pomogła mi wyjść z jakiejś materialnej opresji. Wystarczy jakaś choroba w rodzinie albo jakiś inny zbieg niekorzystnych okoliczności, żeby człowiek poczuł się zepchnięty do dołu bez wyjścia. Jeśli ktoś wtedy podał nam pomocną dłoń, później przez całe życie odczuwamy wielką wdzięczność dla tego człowieka.

Otóż również dzisiaj z całą pewnością są ludzie, którzy znaleźli się w takim dole jakby bez wyjścia. Może nawet jest to ktoś z naszych znajomych, może nawet ktoś z naszych krewnych. Jeśli dzisiejsza Ewangelia pobudzi mnie do zauważenia tego kogoś, kto dzisiaj potrzebuje mojej pomocy, błogosławiona jest ta chwila, w której tę Ewangelię usłyszałem.

O. Jacek Salij OP